Nr. 78 (6959) ■ WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 15 MARCA 1937 r. ROK XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASĄ czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N.117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK LUBELSKI" Lublin, ul. Bychawska 24.

Walka z najazdem w Hiszpanii

Polepszenie się sytuacji wojsk rządowych

Komitet Obrony Madrytu nadał przez radio komunikat, donoszący, że sobota była dniem pomyślnym dla wojsk rządowych, które nietylko przejęły inicjatywę na froncie Jarama i Guadalajara, lecz ostatnio osiągnęły nadzwyczaj korzystne rezultaty, zajmując miejscowość Trijueque i zdobywając wiele materiału wojennego. Wzięto do niewoli 18 jeńców. Na froncie Jarama artyleria ostrzeliwała koncentrujące się oddziały powstańcze, usiłujące przypuścić atak. (PAT).

QUEIPO DE LLANO ZAPRZECZA I GROZI

Gen. Queipo de Llano w przemówieniu swoim przez radio zaprzeczył wiadomościom o rzekomym zdobyciu przez wojska rządowe miejscowości Trijuoque, na froncie Guadalajara. Jednocześnie generał zaprzeczył, jakoby powstańcy stosowoli na froncie gazy trujące, oświadczając, że jest rzeczą możliwą iż tego rodzaju deklaracje są składane w celu usprawiedliwienia używania gazów przez oddziały rządowe (!).

Pragnę zaznaczyć — zakończył generał — że jeżeli wiadomości o używaniu gazów przez wojska rządowe okażą się prawdziwe, wówczas i powstańcy zmuszeni będą do zastosowania tych samych metod. (P. A. T.).

NALOT SAMOLOTÓW POWSTAŃCZYCH

W sobotę pięć samolotów powstańczych bombardowało lotnisko Sabadell pod Barceloną oraz elektrownię, dostarczającą prądu do zakładów amunicyjnych. Fabryka broni i motorów lotniczych pod Barceloną została również obrzucona bombami i poważnie uszkodzona. Te same samoloty bombardowały szereg objektów wojskowych i fortów na wybrzeżu katalońskim. (PAT).

***

Agencja Havasa donoii z Barcelony: Prezydent Companys, po nalocie samolotów powstańczych na Barcelonę, przyjął dziennikarzy, którym oświadczył m. in., że jest pełen podziwu dla odwagi lotników katalońskich. Całe, będące do dyspozycji wojsko, winno być, jego zdaniem, wysłane na front madrycki.

Prezydent oświadczył jeszcze, że nie przestanie wzywać narodu katalońskiego do obrony Madrytu i wysyłania obrońcom żywności.
(PAT).

Odcinek Guadalajary

w ogniu ataków i kontrataków

DYWIZJA WŁOSKA W UCIECZCE.

Ambasada hiszpańska w Paryżu ogłosiła następujący komunikat: Według ostatnich doniesień z Walencji, dowódca republikańskich sił powietrznych zawiadomił oficjalnie w sobotę, że dywizja włoska, która podjęła atak na froncie Guadajara zmuszona została przez lotnictwo rządowe do ucieczki. Straty tej dywizji mają być jeszcze większe, aniżeli straty, poniesione w dniu wczorajszym. (PAT.).

SUKCES KONTRAKCJI REPUBLIKAŃSKIEJ.

Havas donosi, że kontrataki, podjęte w piątek przez wojska rządowe na odcinku Guadajara, umożliwiły powstrzymanie w sobotę rano postępów wojsk powstańczych, które zmuszone były opuścić 5 klm. drogi narodowej do Aragon, pozostawiając w rękach oddziałów rządowych materiał wojenny w wielkiej ilości: tanki, moździerże i t. d. (PAT.).

WZNOWIONE ATAKI POWSTAŃCZE.

Korespondent Havasa po stronie powstańczej podaje, że mimo niepogody ofensywa powstańców na Guadalajara wznowiona została ze wzrastającą gwałtownością. Akcja koncentryczna w kierunku zachodnim trwa nadal.

KOMUNIKAT POWSTAŃCÓW

Komunikat oficjalny głównej kwatery wojsk powstańczych donosi: Na froncie Guadalajara operacje wojenne utrudnia bardzo gwałtowny deszcz. Mimo to, na kilku odcinkach wojska powstańcze posunęły się o 2 klm. w głąb frontu. Atak dywizji madryckiej został odparty przez powstańców na odcinku Aravaca. Nieprzyjaciel pozostawił na placu boju 7 zabitych. Na froncie Jarama powstancy zajęli pozycje nieprzyjacielskie na odcinku Pingarron i linie ich wojsk przesunęły się o 3 klm. naprzód. Wzięto do niewoli licznych jeńców. Na terenie działalności armii południowej nie było żadnych operacyj wojennych. (P. A. T.).

Przeciw włoskiej interwencji

Do sekretariatu Ligi Narodów wpłynął telegram Rządu hiszpańskiego, utrzymujący, że w rejonie Guadalajara znajdować się mają oddziały włoskie. Telegram stwierdza m. in., że stanowi to agresję przeciwko całości terytorium i niezależności politycznej Hiszpanii. Rząd przesyła te wiadomości sekretariatowi generalnemu Ligi z prośbą o zakomunikowanie ich członkom Ligi. (PAT.).

Zakończenie obrad komisji surowcowej

Komisja surowcowa Ligi Narodów zakończyła pierwszy etap swoich prac. Po nader ożywionych obradach, których przedmiotem były przede wszystkim żądania, wysunięte przez rzeczoznawcę polskiego, komisja przyjęła raport, określający metodę i program dalszych prac. Postanowiono powierzyć sekretariatowi Ligi Narodów, zebranie materiałów statystycznych, dotyczących surowców, produkowanych zarówno w państwach suwerennych, jak i w koloniach. Poza tym utworzono dwa podkomitety w sprawie podaży surowców, t. zn. trudności dostępu do surowców i trudności przy nabywaniu i płaceniu za surowce.

W grupie tych zagadnień wymieniono w szczególności trudności transferowe, jak również sprawy t. zw. polityki otwartych drzwi, zwłaszcza w traktatach kolonialnych i mandatowych.

W raporcie komisji uwzględniono, pomimo silnego oporu licznych rzeczoznawców, momenty interesujące Polskę, jako kraj przeludniony i ubogi w surowce.

Podkomitety zbiorą się w czerwcu.

W Z.S.S.R.

Łagodniejszy kurs

wobec opozycji prawicowej

„Prawda" poświęca długi artykuł Bucharinowi i Rykowowi, ustalając związek pomiędzy Bucharinem i Rykowem a lewicą komunistyczną.

Lewicę komunistyczną „Prawda" charakteryzuje jako „opętaną, rozbójniczą bandę najemników faszystowskich, krwawych morderców, szkodników, szpiegów i dywersantów", a opozycję prawicową tylko jako „bandę łotrów", nie zarzucając jej szpiegostwa i morderstw. Pismo pomija całkowicie milczeniem „głos ludu", domagający się w czasie ostatniego procesu kary śmierci dla przywódców opozycji prawicowej.

To zróżniczkowanie obu opozycyj przez „Prawdę" pozwala mnie mać z dużą dozą prawdopodobieństwa, że sprawa Bucharina i Rykowa może się skończyć usunięciem ich z Partii i z życia politycznego. W kołach politycznych sądzą, że stosowanie zbyt ostrego kursu wobec opozycji prawicowej nie leży obecnie w interesie reżimu.

POD NACISKIEM FERMENTU. NA WSI.

Z Moskwy donoszą, że najwyższy sąd Białorusi Sowieckiej skazał kierowników lepelskiego rejonowego komitetu partyjnego za terroryzowanie chłopów i nieprawne konfiskaty i rekwizycje, na więzienie od 6 miesięcy do 2 lat.

Władze zwróciły 132 indywidualnym gospodarzom skonfiskowany nieprawnie majątek lub jego wartość. Fakt ten wskazuje, że zbyt jaskrawe bezprawia władz lokalnych wobec chłopów musiały wywołać bardzo wielki ferment.

Katastrofa kolejowa we Francji

Kilkanaście osób zabitych

W sobotę o g. 13-ej m. 10 wydarzyła się katastrofa expresu Bourges - Mondore. Pociąg w chwili katastrofy biegł z szybkością 80 klm. na godzinę. W pobliżu wioski Corquoy znajduje się zakręt, a po obu stronach toru są dość znaczne wyniosłości. Przyczyną katastrofy było drzewo, obalone przez burzę, które leżało na obu szynach. Maszynista nie spostrzegł w porę przeszkody. Lokomotywa i tender wyskoczyły z szyn, spadając na lewą stronę nasypu. Trzeci i czwarty wagon wykoleiły się. Ogółem w pociągu było 7 wagonów. Trzeci i czwarty wagon, w którym znajdowail się pasażerowie trzeciej klasy, zbudowany z drzewa, został wtłoczony w poprzedzający go furgon.

Mieszkańcy wioski Corquoy, którzy nadbiegli niezwłocznie na wiadomość o katastrofie, wydobyli przede wszystkim 5 funkcjonariuszy kolejowych, z których 3 odniosło tylko lekkie obrażenia. Z wagonów, które się wykoleiły, oraz z wagonu 3-ej klasy, który najbardziej ucierpiał, słychać było krzyki i jęki. W katastrofie utraciło życie, według dotychczasowych danych, 9 pasażerów. O godz. 19 nadjechał pociąg ratunkowy i zaczęto usuwać z toru pogruchotane części wagonu, który najbardziej ucierpiał, pod szczątkami którego znajdują się — być może — jeszcze dalsze ofiary (PAT).

***

Według nadeszłych do Paryża ostatnich wiadomości, liczba zabitych w katastrofie kolejowej w pobliżu wioski Corquoy wynosi 15 osób, w tym 4 kobiety, których tożsamości nie zdołano ustalić i dwoje dzieci. (PAT).

Manifestacje studentów

bułgarskich w Sofii

Pomimo aresztowania szeregu przywódców, studenci ponowili w sobotę swe manifestacje. Około południa w centrum miasta, grupa manifestantów usiłowała wznieść barykady. Poważniejszych incydentów nie było. Pod wieczór nowe manifestacje wydarzyły się przed siedzibą stowarzyszenia studentów. Jeden z policjantów celem rozpędzenia tłumu dał kilka strzałów w powietrze. Jedna z kul odbiła się od muru i zraniła w nogę pewnego studenta.

Koła miarodajne zastanawiają się nad możliwością zamknięcia na pewien czas wyższych uczelni i powołania studentów do oddziałów pracy przymusowej. (P. A. T.).

Walka z katolikami

w Niemczech

Niemieckie ministerium oświaty zakazało używania jako podręcznika do nauki religii katolickiej w szkołach średnich książki Andersa „Nauka o kościele". Książka ta była dotychczas dozwolona jako podręcznik szkolny.

W Westfalii hitlerowski związek nauczycielski wezwał swoich członków, aby wystąpili z katolickiego związku nauczycieli. Większa ilość nauczycielek nie usłuchała tego wezwania i została wykluczona ze związku hitlerowskiego. (PRESS).

Konferencja samorządowa PPS.

Wczoraj odbyła się w Warszawie w lokalu Zw. Prac. Kom. i Uż. Publ. Konferencja samorządowa P. P. S. z udziałem przedstawicieli z całego kraju. Obrady konferencji w imieniu C. K. W. otworzył tow. Tomasz Arcąiszewski, powołując do Prezydium tow. tow. Szczawińskiego, prezydenta Radomia, Kobaka, Fiszera, Chodyńskiego, na sekretarzy tow. tow. Dratwę i dr. Kona.

Referaty na temat zagadnień ustrojowych, finansowych i gospodarczych samorządu wygłosili tow. tow. Bronisław Ziemięcki, Stefan Zbrożyna, Władysław Uziembło, dr. Bogusław Kon, przedkładając rezolucje i tezy, które ogłosimy jutro.

W dyskusji wzięli udział tow. tow. Arciszewski, Chodyński, Cholewa, Górski, Jasiński, Kępczyński, Pelzling, Smulski, Stańczyk, Szczerkowski, Wojdan.

Następnie po odpowiedziach referentów i przyjęciu wniosków tow. Bolesław Dratwa zreferował sprawy organizacyjne.

Sprawozdanie obszerniejsze z obrad konferencji zamieścimy jutro.

Tutaj zaznaczamy, że m. in. konferencja zaprotestowała przeciwko niezatwierdzeniu wyboru tow. Norberta Barlickiego na Prezydenta m. Łodzi oraz przyjęła uchwałę, domagającą się zniesienia podatku specjalnego.

W „Obozie Zjednoczenia Narodowego"

Wczoraj na ratuszu warszawskim odbył się zjazd kilkuset przedstawicieli wsi.

Obrady zagaił gen. Galica, dłuższe przemówienie wygłosił puk. A. Koc, po czym zabierali głos liczni mówcy.

Zebrani uchwalili rezolucję, stwierdzającą ich zgodność z zasadami deklaracji pułk. Koca i postanowili przystąpić do organizowania wsi w ramach „Obozu Zjednoczenia Narodowego".

Pomoc Zimowa

Komitety wojewódzkie akcji pomocy zimowej, wydały instrukcję o ściąganiu zaległości z sum, zadeklarowanych przez przedsiębiorstwa handlowe, jak i pracowników. Składki na rzecz funduszu pomocy akcji zimowej potrącane będą jeszcze przez miesiąc, t .j. do dnia 30 kwietnia r. b. (PID).

Bohater głośnej afery korupcyjnej

pozbawiony emerytury

Bohater głośnych afer podatkowych, b. naczelnik radomskiego Urzędu Podatkowego, Krzysztoforski, który jak wiadomo skazany został na 5 lat więzienia, sądzony był również przez władze dyscyplinarne. Wobec wydalenia Krzysztoforskiego z służby państwowej za nadużycia, został on pozbawiony prawa do zaopatrzenia. Krzysztoforski nie daje za wygrane i z więzienia zapowiedział odwołanie się do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. (PID).

„Miażdżąca pięść"

Program O. N. R.

„Miażdżąca pięść" — to (niech czytelnik się nie obawia) poprostu „Ruch Młodych", czyli jeszcze prościej — t. zw. „ONR", czyli „Obóz Narodowo Radykalny". Ale **który** ONR? bo jest tych ONR-ów kilka. Otóż mówimy nie o grupie „ABC", lecz o grupie „Falangi", „Ruchu Młodych", ewentualnie „Jutra". A trzeba wiedzieć, że ta grupa „Falangi" bardzo nie lubi grupy „A. B. C." i nazywa ją grupą **„oswojoną"** (przez „sanację"?). Tak np. w Nr. 8 „Falangi czytamy, że grupa „ABC" **„nie posiada stałej linii ideowej i taktycznej,** nie ma nic wspólnego z autorstwem (nowych) „zasad programu narodowo - radykalnego".

Jak widzimy, są różne „ONRy" i jeden starannie odgradza się od drugiegoż Z początku ONR odłączył się od Stronnictwa Narodowego, a potem kolejno roztrzaskał się na kilka kawałków. Ale wszystkie **te kawałki uważają — to trzeba przyznać — za dogmat „jedność"** Narodu. Tylko **własnej** jedności jeszcze nie zdążyły jakoś odbudować.

Wróćmy do początku, do „miażdżącej pięści". Jak widzimy, to nie tyle „pięść", ile raczej — **piąstka** drobnej grupy przeważnie akademickiej. Bo na ostatnich zebraniach Bratniaków w Warszawie grupa „ABC" miała pono ogromną przewagę. Niemniej przeto tej piąstce warto jeszcze raz się przyjrzeć, bo chodzi nie o „Falangę", lecz o pewien proces myślowy w młodem pokoleniu burżuazyjnem.

Dumne słowa: **„miażdżąca pięść"** wzięliśmy z ogłoszonych niedawno „Zasad Programu Narodowo-Radykalnego", które wyszły w oddzielnej zielonej broszurce i są przedrukowane w Nr. 17 „Ruchu Młodych" (z komentarzami). Tam właśnie czytamy te „podniosłe", a raczej chełpliwe słowa (we wstępie): „Ruch Młodych **niesie odrodzenie—odrodzenie przez wstrząs.** Trzeba uderzyć **miażdżącą pięścią** we wszystko, co odgradza Polaków od świadomego udziału w twórczym życiu Narodu, trzeba wyplenić bierność, **klasowość** (aha!), krzywdę i nędzę, brudny interes jednostek" i t. d. A dalej następują **28** szczuplutkich paragrafów programu.

A w „Falandze" p. Winrych w artykule: **„Jak szliśmy do programu"** przedstawia dzieje tego „przełomowego" (dla „narodu", oczywiście) wysiłku. Pokazuje się, że cała rzecz zaczęła powstawać już przed 5 laty, bo już nakładem Obozu Wielkiej Polski w r. 1932 ukazała się broszura p. t. „Wytyczne Programowe OWP", a potem zaczynają niebawem powstawać wydawnictwa ONR w rodzaju „Sztafety", przy czem jednocześnie prowadzone są prace nad programem pod kierunkiem B. Piaseckiego, Reutta i t. d.

I oto w ten sposób powstał ten program z 28 punktami. Znamy już go, bo pisaliśmy o nim. Teraz atoli mamy także „komentarze". Ma ten program oczywiście, charakter **czysto faszystowski.** Uderza kompletny **brak samodzielnej myśli** — mimo zapewnienia o czysto polskim, narodowym charakterze. Cały szereg podstawowych punktów żywcem **zabrano hitleryzmowi: antysemityzm, niepodzielność zagród chłopskich, nawet — dążenie na wschód.** Własny jest chyba tylko silnie zaakcentowany moment **religijny i klerykalny.** Wystarczy wziąć stary hitlerowski program Federa i porównać.

Ustrój przyszłości (wedle ONR-wego „programu") — to **ustrój totalny, monopartyjny.** Art. 5 brzmi: **„Państwo będzie oparte na jednej, powszechnej, dobrowolnej** (?), **hierarchicznej organizacji politycznej narodu".** Zaś art. 6: **„Partje polityczne przestaną istnieć,** tajne organizacje będą wytępione".

W ten sposób wolność, demokracja mają być przekreślone. Żeby jednak nie zrażać chłopa i robotnika, wprowadza się art. 7: „Organizacja polityczna narodu da każdemu Polakowi **rzeczywisty udział** (!) w rządach". Ale w jaki sposób, skoro organizacja ma być „hierarchiczna" (stopniowana z góry na dół)? W jaki sposób, skoro komentarz do art. 5 powiada, że **(wzorem Hitlerii!) „Kierownik Organizacji będzie najwyższą władzą** narodu i państwa. Kierownik Organizacji będzie jako naczelnik państwa **mianował rząd".** A więc gdzież są prawa ludu? Aby uspokoić czytelnika, komentarz do art. 7 powiada: „W dzisiejszem państwie **rozsypującej się demokracji** wpływ obywatela na rząd jest **fikcyjny".** Np. w Szwecji? w Anglii? w Danii? A w Hitlerji zapewne— ogromny?!

Przyjrzyjmy się jeszcze gospodarczej części programu. Faszyści (gdy jeszcze są w opozycji) zazwyczaj obiecują ludowi złote góry. Otóż w cytowanym programie w art. 22 czytamy: „wszelki przemysł, gdzie decydującym źródłem zysku **nie** jest praca właściciela, zostanie wywłaszczony". Gdy niżej podpisany zapytał autorów, **gdzie** to dziś w **wielkim** przemyśle praca właściciela jest źródłem zysku? otrzymał w „Ruchu Młodych" (Nr. 17) opryskliwą odpowiedź (str. 5), że cóż, — jeśli nigdzie, „to wywłaszczymy cały wielki przemysł". Dlaczegoż nie powiedziano tego odrazu w samym programie? Zresztą w programie hitlerowców mamy analogiczny punkt (patrz Feder, wyd. 25, str. 20), ale czy hitlerowcy wywłaszczyli olbrzymie niemieckie przedsiębiorstwa? Nic podobnego: stworzyli **nowe** i zapewnili im (kosztem robotnika) ogromne dywidendy.

Równość? ani mowy! Art. 15 i komentarz zapewniają, że po zaspokojeniu niezbędnych (?) potrzeb ogółu **„zyski z użytkowania własności pracą mogą wzrastać dowolnie".** Teraz sprawa jasna.

Wreszcie ten wspomniany moment **wschodni:** art. 26 zapewnia, że **„misją dziejową Polski jest zdobycie wschodu Europy dla cywilizacji chrześcijańskiej** i zorganizowanie (?) narodów **słowiańskich".** A art. 27 dodaje, że „katolickie państwo polskiego narodu poprowadzi **przeciw komunizmowi** i pangermanizmowi narody środkowej Europy". Główny akcent jest postawiony wyraźnie na **marszu na wschód,** przeciw Rosji. Ciekawy jest w związku z tem art. 14: „Mniejszości słowiańskie zdobędziemy dla Polski przez **asymilację mas i zwalczanie (?) wrogich jednostek" (?).** Czyli że — program wojny na wschodzie, uzupełniony wojną domową w kraju. Sympatyczna perspektywa.

To wystarczy dla charakterystyki programu. **Faszyzm z dyktaturą jednostki jako ustrój; nieograniczone zyski; klerykalizm; wybujały antysemityzm; wojna imperialistyczna na wschodzie i walka domowa o „ideał" asymilacji.**

Jest to program — **zguby Polski,** i nic ponadto... Trzebaby go trochę „spopularyzować", by masy pracujące wiedziały, czem jest ONR.

Naturalnie, „przełomem" (!) ten program nie jest, jak tego chcą autorzy. Znaczenie ma minimalne albo żadnego. „Miażdżąca pięść" jest niepewnie drżącą piąstką. **„Skończyła się w Polsce sytuacja niewyraźna"** i t. d. — pisze „Ruch Młodych". To poprostu mania wielkości. Jedyną rzeczą ciekawą w omawianym elaboracie — to **mentalność,** która go zrodziła. Tej mentalności i frazeologii trzeba przyglądać się uważnie.

K. CZAPIŃSKI.

Kapitalne zagadnienie gospodarki socjalistycznej

W ostatnim numerze kwartalnika „Ekonomista" (kw. IV, 1936) pojawił się artykuł młodego a już wybitnego ekonomisty polskiego dr. **Oskara Langego p. t. „Zagadnienie rachunku gospodarczego w ustroju socjalistycznym".**

Oskar Lange przygotowuje — jak się dowiadujemy — w języku angielskim pracę na temat **zagadnień ekonomicznych socjalizmu.** Artykuł w „Ekonomiście" stanowi szereg rozdziałów z tej pracy.

WAGA ZAGADNIENIA.

Problem rachunku w gospodarce socjalistycznej jest problemem kapitalnym. Chodzi tu ni mniej ni więcej, tylko o zagadnienie, czy **gospodarka ta jest wogóle możliwa, jako trwała forma gospodarowania.** Chodzi o to, czy zarząd gospodarki socjalistycznej będzie miał możliwość obliczenia, co i w jakich ilościach trzeba wytworzyć, jakie mają być metody produkcji. Słowem — **musi dokonywać wyboru między różnemi kierunkami produkcji** (więcej ubrań, czy więcej żelaza, więcej ziemi pod uprawę zbóż i t. p.), oraz **metodami** (większa czy mniejsza mechanizacja lub koncentracja produkcji). Zasadą przewodnią jest taki wybór, któryby jak najlepiej zaspakajał potrzeby ludności.

Cena będzie nadal wskaźnikiem i — do pewnego stopnia — regulatorem.

TWIEDZENIE PROF. MISESA.

Dr. Oskar Lange roprawia się przede wszystkim z orzeczeniem prof Misesa, jednego z wybitniejszych uczonych burżuazyjnych. Ironicznie powiada, że prof. Mises zasłużył sobie na wielką wdzięczność socjalistów, na wzniesienie jego posągu w wielkiej sali Ministerjum Socjalizacji lub Centralnego Urzędu Planowania... „najbardziej zatwardziały z ekonomistów burżuazyjnych przysłużył się nieświadomie sprawie proletarjatu".

Jakże to? **Prof. Mises zaprzeczył wogóle, jakoby rachunek był możliwy w gospodarcze socjalistycznej.** Zdaniem jego bez prywatnej własności środków produkcji niema racjonalnej gospodarki, niema możliwości wyboru między właściwymi kierunkami **produkcji,** bo brak rynku wymiennego i cen.

Innymi słowy, gospodarka socjalistyczna — zdaniem prof. Misesa — **będzie okrętem bez steru.**

DRUGA LINIA OBRONY.

Prof. Mises przez swe kategoryczne twierdzenie: niema rynku — niema cen — niema racjonalnej kalkulacji, **zmusił socjalistów do — zajęcia się zaniedbaną nieco sprawą rachunku gospodarczego w socjalizmie.** I okazało się, że sprawa nie jest tak prosta, jak się wydaje prof. Misesowi. Dość powiedzieć, że w najnowszych rozważaniach na ten temat prof. Hayek i Robbins, broniąc stanowiska burżuazyjnego, cofnęli się „na drugą linię obrony". Godzą się na to, że **teoretycznie sprawa może być rozwiązana, że bez rynku w sensie kapitalistycznym istnieć może cena i możliwość** wyboru. Twierdzą tylko, że istnieją tu trudności praktyczne, że trzeba **będzie dokonywać tysięcy i milionów obliczeń na podstawie milionów kalukulacyj indywidualnych.**

TRUDNOŚĆ — ROZSTRZYGNIĘTA!

Oskar Lange wywodzi, że trudność jest już rozstrzygnięta. Na możliwość rozwiązania wskazywał jeszcze znakomity ekonomista włoski Barone w r. 1909 (we włoskim piśmie „Giornale degli Economisti"), ostatnio zaś — w r. 1919 — Fred A. Taylor (w piśmie „American Economic Review") Okazuje się mianowicie, że t. zw. **„metoda kolejnych prób"** daje się zastosować również w gospodarce socjalistycznej.

METODA KOLEJNYCH PRÓB.

Zacznijmy od gospodarki wolno konkurencyjnej:

Zacznijmy od jakiejkolwiek przypadkowej ceny rynkowej. Jeśli ludzie zakupią towary, a towarów starczy dla kupujących (popyt równa się podaży) — **mamy wtedy równowagę i cena dana jest ceną równowagi.** Jeśli towaru będzie za mało — ceny wzrosną, jeśli za dużo — spadną. Producent liczy się z ruchem cen i **zwiększa lub ogranicza produkcję,** ale w ten sposób wytwarza się nowa sytuacja na rynku i **takie „kolejne próby" będą się ponawiać, aż nie będzie równowagi.**

Tak **jest w gospodarce** wolnokonkurencyjnej. W **socjalistycznej** gospodarce rynku niema. **Jest za** to centralne **kierownictwo, które ustala ceny tak, by osiągnąć równowagę, by podaż odpowiadała popytowi.**

Jednak ceny nie mogą być dowolne. Jeśli będą za wysokie — dany towar nie będzie sprzedany, pozostanie jego nadmiar. Błędna kalkulacja wywoła więc nadmierne zapasy lub braki. Zamiast — jak dziś to się dzieje na rynku — Zarząd Gospodarki Socjalistycznej **dojdzie przez ewentualne błędne kalkulacje, przez „próby kolejne" do właściwej ceny.**

Obserwacja podaży i popytu, odpowiednie zmiany cen dobra czy usług doprowadzi do wyznaczenia takich cen, przy **których** osiągnie się równowagę podaży **popytowi.**

***

Można sobie wyobrazić różne typy ustroju socjalistycznego. Wyobraźmy sobie najpierw, że istnieje pełna swoboda w spożyciu i w wyborze zawodu. Każdy konsument ma udział w dochodzie społecznym, otrzymując wynagrodzenie za płacę oraz dywidendę z dochodu z kapitału i dóbr naturalnych.

Można sobie wyobrazić inny typ gospodarki: dobra **spożywcze** są **przydzielane,** również praca wykonywania jest **z przydziału.** Zarząd takiej gospodarki sam wtedy dokonywa wyboru w zakresie produkcji dóbr spożywczych, które dobroowolnie przydziela.

Ten typ gospodarki — w zasadzie możliwy — **urąga jednak demokratycznym** zasadom socjalizmu.

(W.).

W sercu Abisynii

Agencja Stefani donosi z Addis Abeby: Gubernator Hararu, gen. Nasi, z eskortą 8-iu miu ludzi przejechał ostatnio samochodem przez całe centrum Abisynii, począwszy od źródeł Uebi Scereli, przebywając ośrodek ostatniego powstania Carragia oraz kraje Aselle i Adama aż do Addis Abeby. Gen. Nasi udaje się obecnie do kraju Bale w towarzystwie agronomów, celem przestudiowania możliwości kolonizacyjnych na obfitujących w wodę terytoriach Arusi i Bale. Na całej przestrzeni pomiędzy Bale a Addis Abebą — jak twierdzi agencja — panuje całkowity spokój.

Sytuacja finansowa Włoch
staje się coraz trudniejsza

Sytuacja finansowo - gospodarcza Włoch faszystowskich staje się coraz trudniejsza. Emisyjny bank włoski rozporządza malejącym stale zapasem walut i dewiz zagranicznych, co zmusza władze do bardzo ostrożnego przydziału dewiz na potrzeby życia gospodarczego.

Mizeria walutowa Włoch daje się szczególnie we znaki włoskiemu przemysłowi włókienniczemu, który nie może otrzymać na drodze legalnej odpowiedniej ilości dewiz na zakup bawełny zagranicą. Przemysłowcy uciekli się na drogę transakcji nielegalnych i nabywali dewizy na „czarnej giełdzie" w Medjolanie i w Rzymie po kursach przeciętnie o 30 proc. wyższych od kursów urzędowych. Z przemysłowcami współdziałali bankierzy i urzędnicy bankowi.

Policja skarbowa trafiła na ślady nielegalnego handlu walutami i dokonała licznych aresztowań wśród przemysłowców i bankierów. Aresztowano ogółem ponad 50 osób, m. in. kilku cudzoziemców. 20 milionów lirów w złocie zostało skonfiskowanych. Na uwięzionych nałożono kary pieniężne w łącznej wysokości 52 milionów lirów. 12 osób spośród aresztowanych skazano na wygnanie, 6 cudzoziemców zostało wydalonych z granic Włoch.

Aresztowania te i represje wywołały we Włoszech ogromne wrażenie.

Nowe Książki

LEONHARD FRANK „Towarzysze snów". Powieść. Przekład M. Tarnowskiego. Warszawa, J. Przeworski. 1937; str. 256.

Od zagadnień społecznych, które są osnową napisanej parę lat temu powieści: „Z trzech milionów trzej" — przechodzi Frank w „Towarzyszach snów" (podobnie jak to uczynił był w powieści „Brat i siostra") do spraw natury czysto psychologicznej, ujętych w kształt bardzo oryginalnych pomysłów pisarskich. Nie zbywa autorowi na zasobach fantazji i wyobraźni. Losy bohaterów omawianej tu powieści rozgrywają się na jawie, we śnie i w — pomroce obłędu, który jest jakby czwartym wymiarem pospolitych spraw ogólno - ludzkich. Między różnymi planami i kondygnacjami psychiki przerzuca Frank koronkowe mosty podobieństw i zależności, pragnąc drogami logiki i intuicji wtargnąć aż do najgłębszych podziemi wewnętrznej egzystencji człowieka. Trudno ustalić, czy wszystkie stąd powstałe wnioski i sądy pisarza zasługują na przyjęcie w całości. Mamy tu do czynienia z problemami złożonymi, subtelnymi, trudno dającymi się uchwycić wagą i miarą sprawdzianów ogólnych. Niezależnie jednak od takich czy innych wątpliwości z artystycznego punktu widzenia podjęta przez Franka próba odtworzenia tragicznej miłości dwojga obłąkanych w domu zdrowia — uznana być musi za nieprzeciętne i ciekawe osiągnięcie literackie, pełne przejmujących jakąś własną i szczególną prawdą akcentów.

Niezawsze przecież wynik zamierzeń autorskich wypada w tej książce równie interesująco. Koronkowe mosty fantazji, kruche i niebezpieczne, z trudem niekiedy wytrzymują ciężar zwykłego powieściowego tworzywa. Dlatego też pewne sposoby i efekty chybiają celu, wywołując skutek — powiedziałbym — odwrotny. Czy nie wzbudzi np. złośliwego trochę uśmiechu scena, w której główna persona powieści, piękna i miłości głodna Ewa, spostrzega niemal z przerażeniem przed oddaniem się kochankowi, że „na wewnętrznej stronie lewego uda, pośrodku między kolanem a górą" wyrósł jej — włosek. Tego rodzaju „finezja", już choćby przez nadmiar szczegółów anatomicznych może conajwyżej wywołać nieprzeczuwaną przez autora — wesołość.

Trzeba przyznać, że przekład polski powieści Franka nie sprzyja bynajmniej wydobyciu na jaw literackich jej walorów. Jest to przekład niewątpliwie pracowity i staranny, ale ciężki, zbyt dosłowny, daleki od zwiewnej poetyckości stylu oryginału. Zdarzają się miejscami humorystyczne wprost nieporozumienia i niezręczności. Tak np. (str. 200) Ewa i jej przyjaciel „kupowali sobie nawzajem drobne przedmioty, z których tryska miłość"... To brzmi stanowczo zbyt zagadkowo i — narówni z innymi podobnymi przykładami — świadczy, niestety, o pewnej nieporadności językowej tłumacza.

GEORGE A. DORSEY: „Mechanizm życia ludzkiego". Z angielskiego przełożył Aleksander Dobrot. Warszawa, J. Przeworski. 1937; str. 616.

Charakteryzując swoje dzieło w obszernej przedmowie, autor „Mechanizmu życia ludzkiego" lojalnie podkreśla, że książka ta nie jest ani usystematyzowanym podręcznikiem, ani „naukowo - aktualną" encyklopedią (wiedza zbyt szybko kroczy naprzód...), ani też zbiorem wskazań głoszących jakąś nową filozofię życia. Autor — pisząc ten wielki tom o sześciuset zgórą stronicach — miał na celu połączenie w całość („którą każdyby mógł przeczytać bez słownika") faktów i zjawisk, niezbędnych do zrozumienia mechanizmu życia ludzkiego. Przyświecała w tej pracy Dorsey'owi rozumna myśl, że „najważniejszym zadaniem człowieka jest poznanie siebie samego i zdobycie umiejętności harmonijnego współżycia z istotami jemu podobnymi".

W siedmiu rozdziałach zawarł Dorsey olbrzymi materiał, dotyczący anatomii, fizjologii i psychologii człowieka. W toku pisania uwzględniono — o ile się, oczywiście, dało — najnowsze zdobycze naukowe, a rozwój osobniczy i gatunkowy istot ludzkich potraktowany został z równą sumiennością. Wykład jest jasny i przejrzysty — dzięki czemu książka z wielkim powodzeniem odegrać może rolę popularyzatorską.

Zastrzeżenia — i to poważne— budzić jednak muszą końcowe rozdziały, w których autor wkracza na niezbyt mu widocznie znany teren psychologii nowoczesnej. W tych rozważaniach spotykamy często dziwne pomieszanie pojęć, a polemika z przedstawicielami nowszych kierunków psychologicznych (Freud, Jung) utrzymana jest na bardzo niewybrednym poziomie. Zjawisko to zresztą nierzadkie wśród amerykańskich uczonych...

Duch szlachetnego humanitaryzmu i racjonalistyczne pojmowanie świata — to, niewątpliwie, najmocniejsze wartości wewnętrzne dzieła Dorsey'a. Pozwalają one zapomnieć o pewnych nieuniknionych, wśród ogromu traktowanych zagadnień, potknięciach — i budzą raczej uczucie solidarności myślowej z autorem, który w swych, zamykających książkę, rozważaniach na temat wolności, stwierdza z ubolewaniem, że — mimo wielkich i doniosłych przemian dziejowych — my, ludzie, „nie jesteśmy jeszcze bynajmniej tak wolni, jakbyśmy mogli być".

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

Sprawa „Locarno Nr. 2"

Stanowisko Niemiec

W kołach politycznych Londynu utrzymują, że nota niemiecka da się sprowadzić do następujących 3-ch postulatów: 1) ustanowienie specjalnych gwarancyj Niemiec dla Belgii pod warunkiem, iż gwarancje francuskie będą analogiczne, 2) utrzymanie w mocy na wzór starego Locarna traktatu o nieagresji między Francją a Niemcami z gwarancją W. Brytanii i Włoch na rzecz obu stron, 3) udzielenie przez Francję zapewnienia, że istniejące zobowiązania Francji na wschodzie i południowym wschodzie Europy nie stoją w żadnej sprzeczności z zobowiązaniami jej, wynikającymi z ewentualnego traktatu o niegresji między Francją a Niemcami, zagwarantowanego przez W. Brytanię i Włochy.

***

Deutsche diplomatisch - politische Korrespondenz pisze w sprawie paktu zachodniego: Stało się koniecznym dla Niemiec wypowiedzenie paktu lokarneńskiego przy jednoczesnym zaproponowaniu zawarcia nowej konwencji, mogącej zapewnić „bezpieczeństwo granicy nadreńskiej dzięki zrezygnowaniu z wojny pomiędzy Francją a Niemcami przy gwarancjach Anglii i Włoch". Koncepcja belgijska da się łatwo zastosować do nowego układu.

Niemcy odrzucą wszelkie konstrukcje, skomplikowane i oparte na schemacie „ideologii genewskiej". Prasa niemiecka twierdzi, iż „nie można kwestionować rzeczowego podejścia Niemiec do sprawy paktu zachodniego".

***

Rozmowa Ribbentropa z min. Edenem była krótka, trwała tylko 40 minut. Z obu stron podkreślano po tym, że była to tylko rozmowa wstępna.

Ambasador francuski Corbin odjechał do Paryża, aby przeprowadzić na temat noty niemieckiej wyczerpujące rozmowy z min. Delbosem i premierem Blumem.

Sprawy nieinterwencji

Kierownicy kontroli wyznaczeni

Komitet nieinterwencji odbył krótkie plenarne posiedzenie, którego porządek dzienny zawierał nominację kierowników kontroli. Na szefa gł. urzędu kontroli, rezydującego w Londynie, powołany został wiceadmirał holenderski van Dulm, na głównego administratora koitroli morskiej — kontradmirał holenderski Olivier, na głównego kontrolera francusko - hiszpańskiej granicy lądowej — pułkownik duński Lunn. Dotychczasowy sekretarz komitetu, urzędnik brytyjskiego M. S. Z. — Hemmings mianowany został sekretarzem generalnym głównego urzędu kontroli w Londynie z zachowaniem stanowiska sekretarza komitetu nieinterwencyjnego.

Komitet dokonał również wyboru trzech nowych członków, reprezentującyck Rządy w kierownictwie kontroli, dokonywując tego wyboru według zasady, aby jeden przedstawiciel reprezentował państwa morza bałtyckiego, drugi państwa morza północnego i trzeci państwa morza Śródziemnego. Polska wybrana została w charakterze reprezentanta państw morza bałtyckiego.

Zarząd kontroli składać się więc będzie z delegatów, reprezentujących Rząd Polski oraz Rządy W. Brytanii, Francji, Włoch, Niemiec i Rosji Sowieckiej, Norwegii i Grecji..

Premier Van Zeeland

w walce z faszyzmem

Premier Van Zeeland opublikował odezwę przedwyborczą, w której zaznacza, że trzyma się zdala od partyj politycznych, lecz że uważa za swój obowiązek kandydować podczas częściowych wyborów w dniu 11 kwietnia.

W odezwie Van Zeeland oświadcza m. in., że „ktoś marzy o wprowadzeniu reżimu przemocy. Będąc na czele Rządu, pragnę dać wyborcom sposobność do wybrania pomiędzy ustrojem, opartym na wielkich tradycjach narodowych, a metodami, niewolniczo zapożyczonymi z zagranicy".

Z drugiej strony przywódca reksistów Degrelle protestuje na łamach „Pays Reel" przeciwko gwałtom, których ofiarą padli — jak twierdzi — „reksiści" podczas zgromadzeń w Laventmeh i Forest.

Rząd porozumienia robotn.-chłopskiego

w Finlandii

Nowy Rząd finlandzki zakreślił swój program na bardzo szeroką skalę. Będzie dążył do wzmocnienia obrony narodowej, pokoju wewnętrznego, do poprawy bytu warstw pracujących, wzmocnienia istniejącego ustroju i będzie zwalczał agitację wywrotową.

Rząd będzie kontynuował zbliżenie ze Skandynawią i poprawne stosunki z sąsiadami i innymi państwami, w myśl zasad Ligi Narodów. Rząd zamierza otoczyć obronę narodową szczególną opieką. Dowództwo obrony narodowej zostanie scentralizowane.

Zamierzone są reformy w dziedzinie opieki społecznej oraz popieranie rolnictwa w drodze podniesienia cen produktów agrarnych.

Program nowego Rządu, wyróżniający się zapowiedzią reform gospodarczych, stanowi kompromis pomiędzy socjalistami a agrariuszami.

Prasa naogół życzliwie komentuje program nowego Rządu.

Kącik radiowy

KURS NAUKOWEJ ORGANIZACJI W KATOWICACH

Dnia 15 marca b. r. o godz. 18.00 otwarty zostanie w Katowicach kurs wykładów o naukowej organizacji, urządzany staraniem Koła Naukowej Organizacji. Kurs ten zainaugurowany zostanie przemówieniem p. Piotra Drzewieckiego „O naukowej organizacji w Polsce", które nada Rozgłośnia Warszawska na wszystkie stacje polskie.

DRAMAT ASNYKA

W połowie marca b. r. mija 40 lat od śmierci Adama Asnyka. Adam Asnyk jako liryk jest poetą dobrze znany w naszej kulturze. Jednak tylko specjalistom wiadomo, że Adam Asnyk był także dramaturgiem i to wybitnym. Polskie Radio pragnie wyzyskać 40-tą rocznicę śmierci poety, aby przypomnieć Adama Asnyka jako dramaturga. Wybrano do radiofonizacji fragment z najlepszego dramatu Asnyka p. t. „Cola Rienzi". Fragment nadany zostanie w poniedziałek, dnia 15 marca o godz. 21.00.

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 15 marca

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę informacji. 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla szkół. 12.00 Hejnał. 12.03 Jascha Heifetz gra (płyty). 12.40 Dzien. południ. 12.50 Plotki sąsiedzkie". 15.00 Wiad. gosp. 15.15 Kwintet St. Rachonia. 15.55 Aud. dla dzieci. 16.15 Skrzynka językowa. 16.30 Parafrazy fortep. znanych melodyj (płyty). 17.05 „Socjolog a praktyk odczyt — wygł. dr. Al. Herzt. 17.20 Al. Greczaninow: Kwartet G-dur wyk. kwartet P. R. 17.50 W gościnie u bobrów. 18.00 O naukowej organizacji w Polsce — przem. Piotra Drzewieckiego. 18.10 Wiad. sport. 18.20 Konc. reklam. 18.45 Program. 18.50 Rzutowy czy rzędowy siew — pog. 19.00 Wiosna u węglarza — obrazek z pow. M. Rusinka. 19.20 W kraju wina i czardasza — aud. w dniu święta narod. Węgier. 20.05 Recital fort. St. Szpinalskiego (z Wilna). 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pog. akt. 21.00 Cola Rienzi — fragm. słuchow. z dramatu Adama Asnyka. Opr. Jerzego Bartnickiego (z Poznania). 21.30 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 22.00 Koncert symf. w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. I. Neumarka z udz. Seweryna Śnieckowskiego (obój). 23.00 Muzyka lekka (płyty).

WTOREK, 16 marca

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę informacji. 7.30 Wileńska ork. mandolinistów „Kaskada". 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla dzieci młodszych. 12.00 Hejnał. 12.03 Muzyka polska w wyk. orkiestry K. P. W. pod dyr. Gemrota (z Krakowa). 12.40 Dzien. południ. 12.50 Skrzynka rolnicza. 15.00 Przerwa. 15.00 Wiad. gosp. 15.15 Piosenki (płyty). 16.00 Stolica i jej sprawy. 16.15 Skrzynka P.K.O. 16.30 Franciszek Schubert: Wanderer — fantasie C-dur op. 15. W wyk. Ir. Kaszowskiej — fortepian. 17.00 Dni powszednie państwa Kowalskich. 17.15 Muzyka chińska (płyty). 17.45 Na święta — skecz. 18.00 Pog. akt. 18.10 Sport — pog. 18.20 Konc. rekl. 18.45 Program. 18.50 Pog. akt. 19.00 „Jedna czy wiele organizacji młodzieży" — dyskusję zagai J. Sosnowski. 19.20 Natałka - Połtawka — ukraińska opera. 20.40 Dzien. wiecz. 20.50 Pog. akt. 21.00 Panna Teodozja pisze walczyki — aud. muz. 21.40 Szczerość w poezji — szkic literacki K. Irzykowskiego. 22.00 Koncert zespołu śpiewaczego „Motet i Madrygał" pod dyr. H. Opieńskiego i ork. Radiofonii Szwajcarskiej pod dyr. Hansa Hauga. (Tr. z Lozanny). 22.30 Muz. z kawiarni „Cafe Club" w Warszawie.

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 16 marca

7.25 Kilka informacji. 7.30 Muz. por. (płyty). 12.03 Jascha Heifetz gra... (płyty). 14.00 Lok. wiad. gosp. 14.05 Koncert kompozytorów węgierskich (płyty). 15.55 Audycja dla dzieci: „Węgiel i drewienka". 16.30 Parafrazy fortep. znanych melodyj (płyty). 18.20 Polscy pieśniarze (płyty). 18.45 Program.

WTOREK, 16 marca

7.25 Kilka informacji. 7.30 Wileńska ork. mandolin. „Kaskada". 12.15 Prosimy do mikrofonu... 14.00 Soliści z tow. orkiestry (płyty). 15.15 Koncert rekl. 15.30 Czy wiecie, że... 15.50 Jascha Heifetz gra.. (płyty). 16.00 Felieton: „Drukowano życie" — W. Zechentera. 18.20 Współczesna muzyka skrzypcowa. Wyk. Pelcling-Schönwetterowa (skrz.), Klein (fort.). 18.45 Program.

Odpowiedź włoska

W związku z odpowiedziami Włoch i Niemiec na notę angielskc z 19 listopada doręczoną ambasadorom brytyjskim w Berlinie i Rzymie, włoskie ministerium prasy i propagandy komunikuje, że oficjalny tekst noty nie zostanie najprawdopodobniej podany do wiadomości.

Można jednak stwierdzić, że Włochy w zasadzie gotowe są do rozmów na temat nowego paktu zachodnio - europejskiego, opierającego się na zasadach podstawowych Lokarna z 1935 r., ponieważ w swoim czasie układ ten spełniał swoje zadanie. Nie wolno jednak zapominać, że na horyzoncie europejskim zaszły od tego czasu nowe fakty, poważnie zmieniające tło polityczne, jak np. zakończenie okresu demilitaryzacji Nadrenii.

W sprawie neutralności Belgii Rząd włoski oświadcza zasadniczo gotowość przystąpienia do jakiegokolwiek systemu gwarancyj, udzielonych Belgii przez Francję, Anglię i Niemcy.

Komplikacje belgijskie

W myśl informacyj prasy paryskiej Rząd belgijski miał zaproponować Francji i Anglii zwołanie pewnego rodzaju przedwstępnej konferencji francusko - angielsko-belgijskiej, w czasie której Belgia przedstawiłaby nowe wytyczne swej polityki zagranicznej i zażądałaby zwolnienia jej z dotychczas przez nią przyjętych zobowiązań międzynarodowych. Obecnie Londyn doszedł rzekomo do przekonania, że byłoby wskazanym nawiązanie rokowań z Belgią i dlatego Anglia usiłuje teraz nakłonić również Rząd francuski do powzięcia analogicznej decyzji.

Groźna powódź w poznańskim

Wskutek topnienia ogromnych mas śniegu, który spadł w ub. środę w okolicach Ostrowa, wylały rzeki Ołobok i Barycz. Nadbrzeżne łąki i domy, znajdujące się w pobliżu Baryczy, znalazły się pod wodą. Powódź wyrządziła znaczne szkody. Miejscami ludność sypie wały ochronne, aby zapobiec rozszerzaniu się wylewu rzek.

Konwersja pożyczek

W dniu 13 b. m. odbyło się pod przewodnictwem pana premiera gen. Sławoj - Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którym przyjęto projekt ustawy w sprawie konwersji i zamiany pożyczek państwowych, samorządowych i gwarantowanych przez skarb państwa, wypuszczonych w walutach obcych.

Projekt ten reguluje zagadnienia, przedstawione przez p. ministra skarbu na posiedzeniu senatu w dn. 12 b. m.

Poza tym Rada Ministrów załatwiła szereg spraw bieżących.

Energiczny protest amerykański

przeciw wystąpieniom prasy hitlerowskiej

Ambasador Stanów Zjednoczonych Dodd zjawił się w piątek w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy, gdzie z polecenia sekretarza stanu do spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych **złożył energiczny protest przeciwko atakom prasy niemieckiej na Stany Zjednoczone**. Ambasador dał przy tym wyraz swojemu zdziwieniu z powodu ostrości tych ataków upozorowanych znanym wystąpieniem burmistrza Nowego Jorku przeciw osobie kanclerza Hitlera.

Kronika krakowska

Obrady budżetowe Rady Miejskiej

We wtorek, 16 b. m. rozpoczną się obrady Rady Miejskiej nad budżetem miasta na rok 1937-38 i będą trwały zaledwie 3 dni. W ubiegłym roku dyskusja budżetowa trwała 5 dni.

Wyznaczenie krótkiego okresu na tak ważną sprawę jak budżet miasta tłumaczyć sobie można tylko tendencję prezydium miasta do jak najszybszego przebiczowania budżetu. Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na fakt rzadkiego zbierania się Rady m. Zarząd miejski nie lubi krytyki, nie chce, aby Rada zbytnio interesowała się sprawami miasta. Rada miejska ma mieć charakter wyłącznie dekoratywny. Takie były intencje twórców ustawy samorządowej i te intencje stały się wytyczną postępowania „sanacyjnego" Zarządu wobec Rady Miejskiej.

Trzy dni na rozpatrzenie budżetu to b. mało. Po prostu niemożliwością staje się szczegółowe zajęcie się preliminarzem budżetowym. W tych warunkach obrady budżetowe ograniczą się do dyskusji ogólnej, nie obejmując poszczególnych pozycji budżetowych Ale wobec tego, po co wogóle nazywać to debatą budżetową?

Po za budżetem Rada Miejska ma jeszcze załatwić 3 punkty porządku dziennego m. in. uchwalić pożyczkę w wysokości 500 tys. zł. w złocie na pokrycie kosztów robót inwestycyjnych w ub. roku.

Dyżury lekarzy

Dnia 15 marca — noc:

Bleiweiss Józef — Karmelicka 11, tel. 182-10.

Günther Jerzy — Sławkowska 23, tel. 166-26.

Berwald Leopold, — Al. Słowackiego 41, tel. 134-31.

Rychwicki Włodz. — Szewska 21, tel. 143-86.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

W próbach pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego „Mały Woodley" sztuka Johna van Druten, której premiera odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Oficjalny program „dni Krakowa"

Na okres tegorocznych „Dni Krakowa" ukaże się podobnie jak w roku zeszłym, tylko jeden oficjalny program. Program ten połączony będzie z małym informatorem, zawierającym ważniejsze wskazówki dla turystów.

Program oficjalny „Dni Krakowa" rozdawany jest bezpłatnie wszystkim przybywającym na Dni Krakowa" na podstawie kart uczestnictwa. Program „Dni Krakowa" kolportowany będzie po mieście. Ponadto będzie wysyłany do oficjalnych placówek, do biur podróży, i do większych instytucji.

Polski Związek Turystyczny rozpoczyna przyjmowanie ogłoszeń do oficjalnego programu Dni Krakowa i zwraca się do ogółu obywateli i kupiectwa o nadsyłanie zgłoszeń wprost do Związku Turystycznego, Kraków, Lubicz 4, tel. 113-85.

Z miasta

O SENS MAŁŻEŃSTWA

Staraniem Towarzystwa Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów wygłosi w poniedziałek o godz. 19.30 w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego l. 7 Adam Polewka odczyt p. t. „O sens małżeństwa". Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

Wiadomości Sportowe

Sport polski pod obstrzałem nowych zmian organizacyjnych

Od kilku lat jesteśmy świadkami ustawicznych konferencyj sportowych, zwoływanych w celach reorganizacyjnych. 5 maja, 1935 r. na walnem zgromadzeniu ZZ. przyjęto zasadnicze projekty zmian organizacyjnych sportu polskiego do zatwierdzającej wiadomości. I, zdawało się, że na tym koniec, przynajmniej na kilka lat. Tymczasem, zanim zdolano zmiany te wprowadzić w życie, lansuje się dalszą myśl reorganizacyjną. Zamierza się wprowadzić zupełną zmianę systemu organizacyjnego w sporcie polskim, przez stworzenie jakoby jednej instytucji głównej i sekcyj dla poszczególnych działów sportu, wzorem hitlerowskich „fachowców". W potocznym i bardzo modnym dzisiaj języku nazywa się to „zgleischaltowaniem". Ta zmiana pociągnęłaby za sobą również zmiany organizacyjne w samym PUWF. Ciągle eksperymentujemy, a ciągle szukamy „nowych" dróg. W tym maratonie reorganizacyjnym zapomina się o samym sporcie, który dzięki nerwowym eksperymentom upada i jałowieje. Ministerium Oświaty, któremu wychowanie fizyczne i sportowe są podporządkowane, nie troszczy się zbytnio o racjonalny rozwój sportu.

I, mieli rację, ci, którzy w czasie dyskusji sejmowej, zarzucali brak jakiegokolwiek programu pracy sportowej. Żywcem usiluje się przeszczepić na grunt polski hitlerowski i faszystowskie metody etatyzacji sportu polskiego. Rozumiemy, iż za przykładem innych państw. Polska pragnie wzmocnić podstawy wychowania fizycznego, przysposobienia wojskowego i sportu. Ale dlaczego sięgamy właśnie do wzorów państw dyktatorskich? Dlaczego nie wpatrujemy się w kraje demokratyczne? Państwa Skandynawskie, Francja, a ostatnio Anglia! Rząd angielski wydał tak zwaną „Białą Księgę", w której podkreśla konieczność zajęcia się sprawami wychowania fizycznego. Ten kraj najbardziej sportowo rozwinięty, nie myśli o stworzeniu specjalnego aparatu rządowego w zakresie wychowania fizycznego, ale zamierza zorganizować pomoc finansową dla istniejących już instytucyj społecznych sportu angielskiego. Anglia preliminuje na ten cel 2 miliony funtów szterlingów, czyli 54 milionów złotych. Jest to osiem razy więcej niż całoroczny budżet PUWF. Jeśli do tego dodamy, że Rosja przeznacza na sport miliard rubli, to możemy sobie wyobrazić jak pod tym względem mizernie wyglądamy w Polsce. Anglia przystępując do reformy sportu nie zamyśla stosować wobec swych obywateli żadnego przymusu. Wszelki totalizm w tym względzie jest jej obcy. Nikt nie myśli klubów brać pod kontrolę.

U nas całą mentalność, główny wysiłek nastawia się na to, by roztoczyć kontrolę i kuratelę nad klubami, nad sportem społecznym, zapominając, że psychika polskiego społeczeństwa najbardziej zbliżona jest do angielskiej, nie znoszącej przymusu, bata i ograniczenia wolności. Nie jest rzeczą przypadku, że właśnie Kongres Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w Polsce przed kilkunastu dniami wysunął postulaty bardzo zbliżone do tych, które Rząd angielski sprecyzował w swojej „Białej Księdze". Stanął on na stanowisku demokratyzacji wychowania fizycznego.

To też należałoby sobie życzyć, by miarodajne czynniki w Polsce zechciały sportowym projektom Rządu angielskiego poświęcić co najmniej tyle uwagi, co „norymberskim" reformom społecznym Niemiec. Na ostatniej konferencji prasowej w PZPN. jeden z dziennikarzy chcąc wskazać lekarstwo na zahartowanie naszych piłkarzy, na podniesienie ich ducha walki i wytrzymałości, zauważył, że żołnierz włoski za czasów Mussoliniego, przedstawia typ doskonałego pod tym względem obrońcy ojczyzny. Nasi piłkarze winni być wychowanymi w tym samym duchu. I, warto posłuchać, co mu na to odpowiedział prezes PZPN pułkownik sztabu generalnego GLABISZ. „Ja byłem do niedawna tego samego zdania.. Jednak pewien atache wojskowy w rozmowie ze mną, gdy na to zwróciłem uwagę, powiedział mi: w razie wielkiej wojny, nie takiej jak abisyńska, żołnierze włoscy będą gorąco, z temperamentem wołać avanti (naprzód) i tem szybciej uciekać..." Ta replika pułkownika sztabowego w czynnej służbie, jest najlepszą odpowiedzią na wszelkie zamysły wychowywania naszej młodzieży w duchu hitlerowskim, czy faszystowskim. Nie trzeba więc naszemu sportowi reform, które w konkluzji sprowadzą się do efektów odwagi, hartu i wytrzymałości włoskiego żołnierza::: Zamiast myśleć o niepożądanych i obcych naszej strukturze psychicznej reformach sportowych, opracujemy szeroki program, popierajmy społeczną inicjatywę, łóżmy sprawiedliwie pieniądze na inwestycje sportowe, na stworzenie kadry instruktorów, tępmy chwasty, demoralizację, usuwajmy szkodników, a nade wszystko: nie przeszkadzajmy i pozwólmy wszystkim warstwom społecznym bez wyjątku pracować w ramach ustawą regulowanych.

Sport musi pozostać wiernym tradycjom angielskiej wolności demokratycznej. Tam winny się kierować oczy naszych reformatorów. I tylko tam!

M. STATTER.

Tenis

POLACY W TURNIEJU TENISOWYM W CANNES.

W dalszym ciągu Międzynarodowego Turnieju tenisowego w Cannes Polacy uzyskali następujące wyniki: Tarłowski zakwalifikował się do półfinału, bijąc w ćwierć — finale Karestena 6:3, 6:4. Do półfinału również weszła Jędrzejowska po zwycięstwie nad Deutsch 5:7, 6:1, po czym Deutsch zrezygnowała z dalszej walki.

Tłoczyński natomiast przegrał w ćwierćfinale do Szweda Schrödera 2:6, 1:6.

Dzisiejsze imprezy sportowe

W niedzielę nastąpi w Warszawie otwarcie sezonu piłkarskiego. Z tej okazji rozegrane zostaną liczne imprezy piłkarskie. Na stadionie W. P. o 12-ej walczy Legia z Marymontem. Na boisku Polonii gra Polonia z Otwockim Klubem Sportowym. Na boisku Skry Warszawianka spotka się z Okęciem. Wreszcie na Grochowie odbędzie się mecz CWS — Orkan.

Na boisku Skry odbędzie się pierwszy w sezonie międzyklubowy bieg na przełaj dla stowarzyszonych (4 km.) i niezrzeszonych (2 km.) Start o g. 11-ej.

W kinoteatrze Sfinks o 12-ej finały zapaśniczych mistrzostw Warszawy. Dochód przeznaczony jest na Czerwony Krzyż.

W Nowościach o 12 mecz bokserski pomiędzy śląskim Ruchem a Makabi.

W lokalu Jutrzni o 16-ej mecz bokserski Polonia — Jutrznia.

W lokalu Gwiazdy o 19-ej mecz bokserski kombinowanych drużyn.

W kołach YMCA o 15-ej finały koszykówki i siatkówki o mistrzostwo szkół wieczorowych i świetlic.

W lokalu WTW o 10.30 doroczny sejmik wioślarski.

W lokalu PZK o 10-ej walne zebranie Polskiego Związku Kolarskiego.

W Instytucie Głuchoniemych o 11.30 walne zebranie Polskiego Zw. Wychowawców Fizycznych.

W lokalu YMCA walne zebranie Polskiego Zw. Piłki Ręcznej.

SZTAFETA ROBOTNICZA

* * *

W uroczystości otwarcia VI Kongresu Z. R. S. S. wzięli udział liczni przedstawiciele bratnich organizacji i osoby oficjalne. Wszystkim im dziękujemy za zainteresowanie się naszym Kongresem. W sprawozdaniu zamieszczonym w „Robotniku“ z dn. 7 marca, pominęliśmy przedstawiciela bratniej naszej organizacji „Siły“ Cieszyńskiej, tow. **Bartoszka**, który na popołudniowym posiedzeniu Kongresu wygłosił bardzo serdeczne przemówienie, wskazując na długoletnią pracę tej organizacji i na ścisłe węzły łączące ją z ZRSS.

Również nie wspomnieliśmy o przemówieniu tow. **Zygmunta Ładkowskiego,** przedstawiciela Centralnego wydziału młodzieży PPS. Tow. Ładkowski podkreślił, że sport robotniczy, uważa się za wielki rezerwoar sił młodzieżowych.

Przy sposobności Kongresu otrzymaliśmy jeszcze szereg listów i depesz, m. in. od **Polskiego Związku Tow. Kolarskich, od Polskiego Związku Pływackiego, od Ministerium W. R. i O. P., od Rady Głównej Czerwonego Harcerstwa TUR., od RKS. TUR. Borysław, od RKS Zagłębie, od organizacji młodzieży PPS. w Radomiu, od tow. Władysława Wolskiego** z Dąbrowy Górniczej i in.

Osobno pragniemy wymienić bardzo serdeczny list od senatora Rep. Czechosłowacji tow. **Henryka Müllera** z Ujścia nad Łabą, który obecnie pełni funkcje przewodniczącego Robotn. Międzynarodówki Sportowej po wyjeździe tow. **Deutscha** do Hiszpanii.

***

Specjalne podziękowanie winni jesteśmy bratniej naszej organizacji, **Towarzystwu Uniwresytetu Robotniczego,** który okazał szczególne zainteresowanie pracami Związku, delegując na uroczystość otwarcia tow. **Zygmunta Piotrowskiego,** a na niedzielną Akademię — tow. d-ra **Alfreda Krygiera.**

Reprezentanci TUR.-a wskazywali na ścisłą łączność zadań wychowawczych naszego Związku z pracami nad oświatą robotniczą jakie prowadzi TUR. Wspominali niedawny Kongres TUR.-a w Radomiu i udział w nim delegatów ZRSS. z tow. **Michałowiczem** na czele, który wygłosił wówczas przemówienie pełne optymizmu i entuzjazmu.

Tow. dr. **Krygier** stwierdził, że jako przewodniczący Głównej Komisji Weryfikacyjnej R. O. S. (Robotniczej Odznaki Sprawności) szczególnie blisko współpracuje z ZRSS., który z całym zapałem odniósł się do idei ROS. uczestnicząc w szeregu kursów i przeprowadzając w ramach tych kursów program sportowy. Odznaka ROS. jest świadectwem, że sport robotniczy nie zasklepia się jednostronnie w wyczynach fizycznych, lecz dąży do harmonijnego kształcenia ciała i ducha.

UCHWAŁY VI KONGRESU ZRSS

Kongres przyjął bez zmian tezy tow. Pużaka, tow. Hryniewicza i tow. Krygierowej, drukowane w „Robotniku“ w dniu 7 bm.

Dziś podajemy ostateczne brzmienie dalszych wniosków uchwalonych prze Kongres.

W SPRAWIE STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH.

Kongres przypomina, że stowarzyszenia, wchodzące w skład Związku, wszelki kontakt w sprawach z organizacjami zagranicznymi mogą utrzymywać tylko za pośrednictwem sekretariatu generalnego ZRSS. Jednocześnie Kongres poleca przyszłemu Zarządowi Związku wystąpić do Międzynarodówki z żądaniem ostatecznego uregulowania tej sprawy.

W SPRAWIE GDAŃSKA.

Kongres stwierdza, że robotniczym związkom sportowym z terenu w. m. Gdańska, wchodzącym od r. 1933 w skład Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych Rz. Polskiej, została od dłuższego czasu uniemożliwiona wszelka działalność sportowa przez władze gdańskie.

Z ubolewaniem Kongres ZRSS. stwierdza, że fakt ten nie spotkał się z odpowiednią reakcją Komisariatu Generalnego Rz. Polskiej w Gdańsku, a Ministerium Spraw Zagranicznych Rz. Polskiej, do którego Związek zwrócił się w tej sprawie, odmówił pomocy i interwencji.

W tym stanie rzeczy Kongres ZRSS. upoważnia Zarząd Związku do czynienia dalszych wysiłków, aby uprawnienia Związku, jak poprzednio, były honorowane na terenie m. Gdańska.

W SPRAWACH ORGANIZACYJNYCH I PRASOWO - PROPAGANDOWYCH.

Przyjmując do wiadomości sprawozdanie z obecnego stanu organizacyjnego Związku, Kongres wzywa wszystkie zrzeszone organizacje:

1) do dalszych nieprzerwanych wysiłków w kierunku umocnienia istniejących placówek sportu robotniczego, do tworzenia nowych placówek i rozszerzenia wpływów Związku,

2) do stałego utrzymywania kontaktu z władzami związku przez właściwe okręgi (RSKO), oraz do stałego i szybkiego informowania referatu prasowego ZRSS o wszelkich przejawach życia sportowego, z drugiej strony RSKO powinny roztoczyć opiekę nad klubami danego okręgu,

3) do wytężonej propagandy sportowej, a przede wszystkim do rozpowszechniania robotniczej prasy sportowej i wydawnictw Związku.

W szczególności:

a) Kongres zaleca utrzymanie wydawnictwa kalendarzyka Z. R. S. S., przy rozszerzeniu w następnych jego wydaniach działu techniczno - sportowego, a jednocześnie wzywa kluby zrzeszone do większego zainteresowania się kolportowaniem kalendarzyka, jak również komunikowania wszelkich swoich uwag i życzeń przy opracowaniu drugiego wydania.

b) Kongres uznaje „Sztafetę Robotniczą“ oraz dział sportowy „Młodzi idą“ jako oficjalne publikacje Związku. Kongres wzywa wszystkie kluby do energicznej akcji w kierunku rozpowszechnienia „Młodzi idą“ wśród członków klubów zrzeszonych w Związku, w drodze prenumeraty i kolportażu zarówno w lokalach klubowych, jak i przy okazji wszelkich uroczystości i imprez sportowych.

Stwierdzając konieczność oparcia „Młodzi idą“ o trwałe podstawy materialne, Kongres poleca Zarządowi ZRSS. powołać do życia Komitet Przyjaciół „Młodzi idą“, którego obowiązkiem będzie inicjowanie i koordynowanie akcji propagandowej za prenumerowaniem „Młodzi idą“, jakoteż spowodowanie uchwał klubów o włączeniu prenumeraty do składki członkowskiej.

c) Jednocześnie Kongres wita z zadowoleniem wysiłki podjęte przez Okręgi Związku w kierunku stworzenia działów sportowych w prowincjonalnej prasie socjalistycznej, polecając inicjatywę tę utrzymać nadal i rozszerzyć na inne środowiska.

d) Kongres zleca Zarządowi ZRSS. aby ułożył się z poszczególnymi Centralami narodowościowymi co do tego, który ich organ będzie drukował komunikaty ZRSS.

***

Kongres poleca Zarządowi Głównemu zaprowadzenie periodycznych sprawozdań ewidencyjnych, z tym, że terminy nadsyłania tych sprawozdań i szczegółowe wzory ustali Zarząd Główny.

W SPRAWIE UCZCZENIA PAMIĘCI D-RA JERZEGO MICHAŁOWICZA.

Przyjmując do wiadomości uchwały Zarządu Głównego w sprawie uczczenia pamięci tow. Jerzego Michałowicza, Kongres uchwala:

1) wezwać wszystkie robotnicze organizacje sportowe do dalszego kontynuowania zbiórki pieniężnej na rzecz funduszu Jego imienia, w szczególności do rozsprzedaży pamiątkowych broszur i portretów.

2) zalecić aby portret tow. Michałowicza znajdował się na honorowym miejscu w lokalach wszystkich robotniczych klubów sportowych, oraz odwołać się do wszystkich organizacyj bratnich, aby powzięły podobne uchwały.

3) corocznie w końcu października, jako w rocznicę śmierci tow. Jerzego Michałowicza, we wszystkich ośrodkach sportowych, organizować lokalne obchody żałobne, poświęcone Jego pamięci, połączone ze zbiórką pieniężną na rzecz Jego imienia.

W SPRAWIE MIEJSCA PRZYSZŁEGO VII KONGRESU ZRSS.

Kongres wyraża życzenie, aby następny VII Kongres ZRSS., w miarę możności, odbył się we Lwowie.

PROTEST PRZECIWKO WNOSZENIU TENDENCYJ NACJONALISTYCZNYCH DO SPORTU I PRZECIWKO NAPAŚCIOM NA SPORT ROBOTNICZY.

VI Kongres ZRSS. odrzuca i potępia nagonkę nacjonalistyczną, rasistowską i antysemicką, której celem jest wykopanie przepaści między robotnikami różnych narodowości, między robotnikiem i chłopem polskim, a robotnikami mniejszości narodowych w Polsce, jak Ukraińcy, Żydzi i in.

Propaganda nacjonalistyczna i antysemicka służy wyłącznie interesom klas kapitalistycznych i nic ma nic wspólnego ze sportem i wychowaniem fizycznym.

Kongres oświadcza, że robotniczy ruch sportowy zwalczać będzie stanowczo wszelkie próby wprowadzenia t. zw. paragrafu aryjskiego do sportu.

W związku z ostatnimi atakami na sport robotniczy i jego ideologią, Kongres ZRSS. piętnuje tę antyrobotniczą kampanię i wzywa ogół sportowców robotniczych, zrzeszonych w Związku, do wyciągnięcia należytych konsekwencyj wobec jawnych i ukrytych wrogów sportu robotniczego.

Żaden uświadomiony społecznie robotnik nie może być członkiem klubu sportowego, aprobującego antyrobotniczą tendencję. Powinni oni natychmiast z klubów tych wystąpić i zasilić szeregi klubów, zrzeszonych w ZRSS.

Każdy robotnik powinien omijać imprezy sportowe, organizowane przez takie kluby sportowe i popierać jedynie imprezy, organizowane przez robotnicze kluby sportowe.

Kongres poleca wszystkim przedstawicielom sportu robotniczego, zasiadającym w związkach państwowych, aby bronili kluby robotnicze przed wszelkiego rodzaju atakami.

Kongres protestuje przeciw próbie likwidowania t. zw. klubów małych i wzywa przedstawicieli ZRSS. we władzach związków sportowych, aby zwalczali kluby fabryczne.

W SPRAWIE ROZPOWSZECHNIANIA JĘZYKA MIĘDZYNARODOWEGO ESPERANTO.

Ze względu na nadchodzące w bieżącym roku 50-lecie istnienia międzynarodowego języka Esperanto, którego wszechświatowy Kongres odbędzie się w bieżącym roku w Warszawie, VI Kongres ZRSS., na wniosek delegatów RKS. TUR. z Szopienic, zgłoszony w imieniu sekcji esperantystów tego klubu, postanawia wezwać do rozpowszechnienia znajomości tego języka we wszystkich robotniczych klubach sportowych.

NOWE WŁADZE Z. R. S. S.

a) Zarząd:

Prezes Zarządu: *Kazimierz Pużak.*

Wiceprezesi: *Stanisław Herman* (Warszawa), *Stanisław Rochowiak* (Śląsk).

Sekretarz generalny: *Kazimierz Domosławski.*

Sekretarz rejestracyjny: *Roman Błaszczyk.*

Skarbnik: *Władysław Wilczyński.*

Główny technik: *Wacław Zatke* (Łódź).

Wydział Kobiecy: dr. *Stefania Krygierowa.*

Członkowie Zarządu: *Ignacy Gotlieb, Edward Hryniewicz, Maksymilian Statter* (Kraków).

Zastępcy: *Maksymilian Kanus* (Częstochowa), *Franciszek Karmelita* (Lwów), *Teodor Zieliński* (Gdynia).

b) Komisja Rewizyjna:

Członkowie: *Józef Kula* (Piotrków), *Kazimierz Pietrusiak* (Warszawa), *Zygmunt Pietrzykowski* (Warszawa), *Izrael Stolarski* (Warszawa), *Zofia Wilczyńska* (Warszawa).

Zastępcy: *Stefan Kaczmarek,* senior (Łódź), *Władysław Matula* (Kraków).

c) Sąd Polubowny:

Stanisław Duniak (Łódź), *Grzegorz Działełowski,* adw. (Warszawa), *Jan Libkind* (Warszawa), *Karol Neubauer* (Warszawa), *Sachna Efroim Sagan* (Warszawa).

UCZESTNICY I-GO OBOZU W WIELENIU N/NOTECIĄ UWAGA!

Podajemy do wiadomości uczestników pierwszego obozu starszych organizatorów sportu robotniczego, który się odbył w r. 1932 w Wieleniu n./Notecią, — że odnalazły się klisze fotograficzne zdjęć, dokonanych na tym obozie.

Reflektujący mogą otrzymać po 11 odbitek w cenie 25 gr. każda, plus 80 gr. koszta przesyłki.

Zamówienia kierować należy bezpośrednio na adres: Romuald Hołownia, Kolonia Wileńska, Tupaciszki, dz. 68.

Akademia ku czci t. Michałowicza

W dniu wczorajszym została zorganizowana w Wołominie przez miejscowy R. K. S. „Turowianka“ akademia żałobna, poświęcona pamięci twórcy sportu robotniczego, tow. Jerzemu Michałowiczowi.

Akademię zagaił tow. Różanowski.

Referat o życiu i pracy tow. Michałowicza wygłosił tow. Z. Pietrzykowski.

Dalszą część akademii wypełniły deklamacje.

Sprawy Olimpijskie

W ubiegły czwartek w lokalu OKR odbyło się pod przewodnictwem tow. K. Pużaka wspólne posiedzenie prezydjów O. K. R., Rady Zawodowej i R. S. K. O.

Sprawę Olimpiady Robotniczej w Antwerpii zreferował tow. Z. Pietrzykowski, poczem wyłoniła się dyskusja.

W wyniku dyskusji postanowiono zwołać na dzień 23 b. m. do lokalu „Elektryczności“ zebranie przedstawicieli partii, związków zawodowych, TUR i sportu, na której zostanie powołany komitet Olimpijski.

Nowy Zarząd Wydziału Piłki Ręcznej WRSKO.

W dniu 5 lutego r. b. na konferencji klubów WRSKO wybrany został zarząd Wydziału Piłki Ręcznej, który się ukonstytuował: przewodniczący— tow. Michałowski T., v.-przew. — tow. Broner I., sekretarz — tow. Stanisławski, gospodarz — tow. Oskoła I., członkowie — tow. tow. Cieślski i Hildebrandt.

Żądania sportu robotniczego

w obliczu miejskiej dyskusji budżetowej w Krakowie

W budżecie miejskim preliminowano na sport, ściśle mówiąc na rzecz Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. 25.00 zł. Już w ubiegłym roku omawialiśmy szeroko tę sprawę. Podaliśmy ostrej krytyce bezczynność Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. i niecelowość wydatkowania poszczególnych sum, wreszcie zwróciliśmy uwagę na to, że część wydatków winien ponosić Okręgowy Urz. Wych. Fizycznego. Zapytywaliśmy się, gdzie się podziewają instruktorzy, na których wydatkowano poważniejsze sumy, który z klubów krakowskich z nich korzysta. Kto otrzymał subwencje? Na rok 1935 — 36 preliminowano 4.000 zł. dla klubów. Nie wiemy, który z klubów i dlaczego, subwencje otrzymał. Stwierdzamy tylko, że żaden z robotniczych klubów sportowych subwencji nie otrzymał. Dlaczego? I tej sprawie pragniemy poświęcić kilka uwag.

Ostatnio jesteśmy świadkami brudnej nagonki na sport robotniczy, w czym dominują sfery endeckie i klerykalne. Basuje im prasa faszystowska i brukowa. Nie mamy zamiaru przed nikim składać sprawozdania z uczuć patriotycznych precyzować naszego stosunku do Państwa. Ostatni Kongres, jaki się odbył przed paru dniami w Warszawie kwestię tę jasno określił. Robotnik, który niejednokrotnie pławił się we krwi własnej w obronie polskości, w obronie hasła Niepodległości Rzeczypospolitej, który jest w ogromnym stopniu tym, który Państwo utrzymuje, ma prawo uczestniczyć w świadczeniach przez Państwo czynionych. Sport robotniczy zorganizowany Z. R. S. S. brał i bierze udział w pracach państwowych związków sportowych, współpracował i współpracuje z nimi i wychodzi z założenia, że Państwo powinno udzielać masom pracującym pomocy i środków niezbędnych dla ich rozwoju fizycznego, mającego decydujące znaczenie dla organizacji obrony Państwa. I niech się nikomu nie zdaje, że wyciągamy rękę, jakby o jałmużnę, czy łaskę. Opłacając na równi z innymi podatki, mamy prawo domagać się równomiernego traktowania. I, dla tego wysuwamy postulaty zarówno pod adresem Państwa, t. j. P. U. W. F. jak i pod adresem samorządu, t. j. gminy miasta Krakowa w konkretnym wypadku. W Krakowie jest mało boisk sportowych. Ile ich jednak jest, są one własnością wszystkich sfer obywatelskich, tylko ani jednego boiska nie posiada klub robotniczy. Jest Miejski Stadion sportowy.

Nie tutaj miejsce na rozpatrywanie zagadnienia, czy słusznem i ekonomicznem jest wydatkowanie olbrzymich sum na jeden Stadion wtedy, gdy ogół sportowej młodzieży pozbawiony jest dogodnych terenów do ćwiczeń. Znamy te sprawy: Stadion w Kielcach, wybudowany kosztem kilku milionów, stoi pustką, a w Poznaniu musiano go zamknąć bo zagrażał bezpieczeństwu życia. Który robotnik będzie mógł, gdyby nawet przydzielono robotniczym klubom godziny do ćwiczeń, skorzystać z dobrodziejstwa Stadionu, gdy mieszka gdzieś na peryferiach miasta, gdy poza tym pozbawiony będzie własnego terenu pracy sportowej. Robotniczy klub sportowy „Płaszowianka“ od dłuższego czasu zabiega o boisko, ba, o przydzielenie terenu, który obiecano mu dać, i mimo urgensy do dnia dzisiejszego obietnicy nie zrealizowano. Dlaczego robotnik ma być gorzej traktowany? Ale, to jedno boisko nie wystarczy, domagamy się ponadto przydziału jeszcze conajmniej jednego terenu w okolicach podmiejskich: na Grzegórzkach, czy na Czarnej wsi, lub choćby na małych błoniach, czy obok placu „Juwenji“. Nie zazdrościmy „Juwenji“ ale chcemy mieć te same prawa. Gdzie klub robotniczy może ćwiczyć? O boisku „Wisły“ nie może być mowy, gdyż „Wisła“ zdała egzamin, iż myśl robotniczego sportu jest jej zupełnie obca. Inne boiska są obciążone, inne zaś żądają za każde wypożyczenie specjalnej zapłaty. Cracovia i Garbarnia, częściowo Makabi idą na rękę, ale to wieczne „dziadowanie“, ta ustawiczna zależność od tego, czy w danym dniu boisko nie będzie zajęte, utrudniają pracę i znieche̜cają. Gmina krakowska musi znaleść dla robotników tereny! To jest nasze żądanie!

A dalej. Domagamy się subwencji. Jeśli daje się pieniądze klubom, które są zamożne, albo cieszą się poparciem wielmożów, „mecenasów“ sportowych, należą się subwencje tembardziej tym klubom, które zrzeszają najbiedniejsze sfery, często bezrobotnych, lub zarabiających głodowe pensje.

Pomoc w sprzęcie, w instruktorach, w przydziale sal gimnastycznych i innych utensylji sportowych. Domagamy się, by we władzach Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. zasiadywali również przedstawiciele sportu robotniczego, mających w sprawie sportu przynajmniej tyle do powiedzenia, co rozmaici dygnitarze, zupełnie z zagadnieniami sportowymi i w. f. nie obeznani.

Na jednym z posiedzeń 1934 r. Rada Miejska uchwaliła na wniosek tow Matuli, przekazać p. Prezydentowi miasta do życzliwego (!!) potraktowania sprawy przydzielenia klubom robotniczym, zrzeszonym w krak. RSKO subwencji w kwocie zł. 3.000. Subwencji tej dotychczas nie otrzymaliśmy. Dlaczego? Takie proste pytanie nasuwa się nam na usta. Wszak pieniędzy tych sport robotniczy nie zużyje na kaperowanie graczy, na wypłacanie zawodnikom diet i premii bramkowych, na hulanki i bankiety. Napewno, nie! Zużyje je na cele sportowe, na sprawienie inwentarza młodym robotnikom, na kupienie przyborów do ćwiczeń, na kupno może niekiedy głodnemu sportowcowi bułki, czy szklanki mleka. Dlaczego krzywdzi się robotników? Gdy kto na chwilę zrzucił u siebie skórę „partyjnika“ i zechciał z czystym sumieniem ocenić jaka kolosalna różnica istnieje pomiędzy sportem robotniczym a nierobotniczym tam, gdzie chodzi o morale, o etykę i czystość zasad sportowych, toby się przekonał, że warto robotnikowi przyznać, to co mu się słusznie należy. Tyle się dzisiaj mówi o obronie Państwa, o wychowaniu zdrowego obywatela, o przysposobieniu wojskowym. Na kim się Polska oprze w razie potrzeby? Z Polskiej Partii Socjalistycznej zgłosiło się w roku 1920 więcej ochotników niżeli broni stało. Tak powiedział niedawno jeden z dygnitarzy. I, czy się pomylił? Czy jest inaczej? Rozmaitym paniczykom, klubom o endeckiej, czy faszystowskiej fizjognomii, uprawiającym ukryte zawodowstwo, udziela się pomocy, bije się pokłony, ale robotnikom, tym masom, stanowiącym trzon i fundament Państwa, przyszłym obrońcom granic i Niepodległości, odmawia się prymitywnych świadczeń. Czas z tym skończyć. Podnosimy nasz głos i wzywamy naszych towarzyszy, zasiadających w Radzie Miejskiej, by tym sprawom w czasie dyskusji budżetowej poświęcili uwagę, by stanęli w obronie sportu robotniczego i domagali się przyznania mu należnych praw. Wierzymy, że tym razem Rada spełni swój obowiązek wobec klasy robotniczej. M. STATTER.

Komunikat Wydziału Sanitarnego

Wydział Sanitarny WRSKO podaje swój nowy skład Zarządu:

Naczelny lekarz i przewodniczący dr. Pobożny Zygm., sekretarz: Adolf Landenberg, gospodarz: Mieczysław Zalewas, sekretarz: Franciszek Jaskulski, obsada zawodów — Ostrowski Stan.

Wydział Sanitarny udzielił tow. Zajączkowskiemu bezterminowego urlopu.

Przypominamy o obowiązującej uchwele Kluby Robotnicze w sprawie honorowania legitymacji sanitariuszy sportowych na wszystkie imprezy sportowe, bądź w lokalach zamkniętych lub na boiskach.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.